

Dwaj Panowie z Opery, czyli jubileusze krakowskich gwiazd

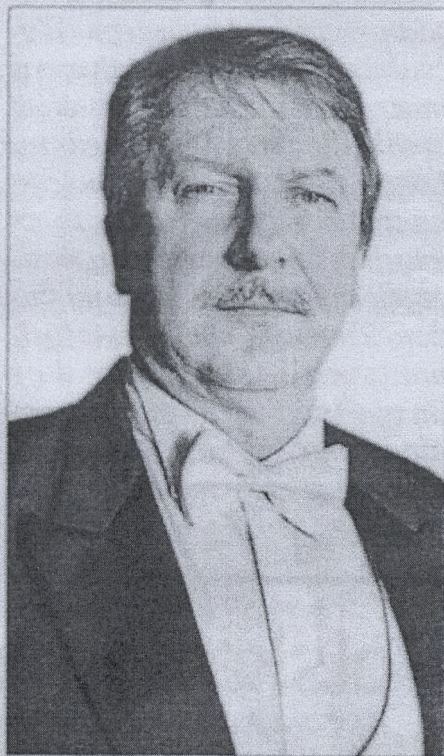
Muzyka

Jeden z nich to Franciszek Makuch, drugi to Andrzej Biegun. Pierwszy tenorem, drugi barytonem wpisywali się przez długie lata w dzieje Opery Krakowskiej jako jej znakomici soliści.

Pierwszy z panów obchodzi w tym roku jubileusz 45 lat pracy, drugiemu stuknęło lat 35, nie tedy dziwnego, że dyrektor Opery Krakowskiej Bogusław Nowak poświęcił im kolejny wieczór w ramach cyklu „Viva Opera!”.

A że przez lata obaj soliści stworzyli wspaniałe kreacje operowe i operetkowe, zbierali za to piękne recenzje – doceniające a to zalety ich aktorstwa („swym aktorstwem zabudował scenę” – to o Andrzeju Biegunie), a to podkreślające vis comica Franciszka Makucha, i oczywiście doceniające ich walory wokalne.

Gościem jubilatów był m.in. Wojciech Jan Śmietana, śpiewak i wspaniały pedagog, który kształcił i Franciszka Makucha, i Przemysła Firka, i Tomasza Kuka, i Katarzynę Oleś-Blachę...



Andrzej Biegun

Andrzej Biegun z kolei cieszył się z przyjazdu przyjaciół z Jeleśni, gdzie się urodził (jego pedagog Adam Szybowski już, niestety, nie żyje), ale najbardziej znanych a niespodziewanych gości przyciągnął starszy z jubilatów, Franciszek Makuch, który jako fanatyczny miłośnik „Wisły” witał jej legendarnych, zaprzyjaźnionych ze sobą piłkarzy: Antoniego Szymanowskiego, Kazimierza Kmiecika, Henryka

Kasperczaka, Adama Musiała i Marka Kusto.

A że obaj artyści zawsze pozostawali wierni Krakowowi, docenił to prezydent miasta prof. Jacek Majchrowski, wręczając im klucze do bram miasta.

Oczywiście jubilaci wykonali kilka utworów ze swojego repertuaru; obaj przywołali m.in. songi ze „Skrzypka na dachu”, którego w przyszłym roku zapowiada dyr. Nowak. Ale głównie to występowało dla nich. Śpiewali soliści Opery Krakowskiej – Katarzyna Oleś-Blacha, Krystyna Tyburowska, Bożena Zawislak-Dolny, Janusz Dębowski, Przemysław Firek, Tomasz Kuk, Michał Kutnik i Adam Zdunikowski, a Stanisław Knapik – członek chóru Opery, obchodzący także jubileusz 45 lat pracy, w tym 39 w Operze Krakowskiej – wraz z Franciszkiem Makuchem przypomniawszy dawną sztukę szmoncesu.

Na zakończenie zbiorowo odśpiewano „Sto lat”, po czym pojawiło się wino, by wznieść toast za obu „Panów z Opery”. Sympatyczny wieczór dosłodził gigantyczny tort.

Wacław Krupiński

Dziennik Polski
28-11-2013